

leg. 87.
BIBLIOTEKA UNIWERSYTETU ŻOŁNIERSKIEGO DOGEN. KRAKÓW

Nr. 13.

KPT. JUSTYN SOKULSKI

PRZEPISY
DYSCYPLINY I MORALNOŚCI DLA WOJSK POLSKICH
PRZED STU LATY



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 234

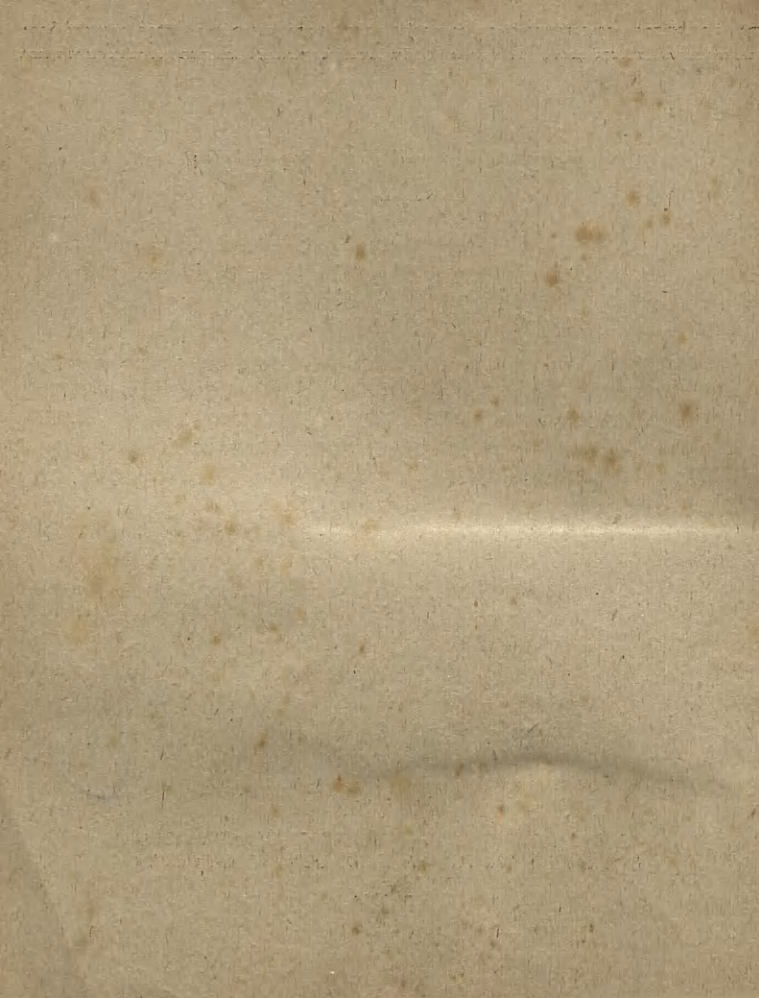
BOS TADEUSZ
L. 197.



KRAKÓW

NAKŁADEM DOWÓDZTWA OKRĘGU GENERALNEGO
DRUKARNIA WOJSKOWA D. O. GEN. W KRAKOWIE

1920.



Aleksander I. jako finalny spadkobierca dziedzictwa hegemonicznego w Europie po Napoleonie, objął temsamem po nim w spadku i sprawę polską. Wskutek utworzenia na kongresie wiedeńskim Królestwa Polskiego, złączonego atoli z Rosją nieodwołalnie przez swoją konstytucję, zyskał Aleksander chlubne, lecz przedwczesne i niezasłużone miano »wskrzesiciela« czy »odnowiciela« naszej ojczyzny. W sankcjach kongresowych zatwierdzających ową konstytucję, mieściły się także ustępy normujące prawa żywotne wojska nowego Królestwa.

Tytuł VI-ty konstytucji **»o sile zbrojnej«** brzmi jak następuje:

»Artykuł 153. Siła zbrojna składa się z Wojska czynnego na stopie zupełnego żołdu i z Milicji gotowych go wzmocnić w przypadku potrzeby.

Artykuł 154. Siła wojska na koszcie krajowym, oznaczona jest przez Panującego, w miarę potrzeby i w stosunku do dochodów w Budżecie umieszczonych.

Artykuł 155. Rozłożenie wojska zastosowaniem będzie do połączonej dogodności mieszkańców, Systematu wojskowego i Administracji.

Artykuł 156. Wojsko zachowa kolory swego munduru, swój ubiór właściwy, wszystko, co się tyczy jego narodowości.

Istnienie zatem armii zostało wyraźnie zagwarantowane, tradycje dawnych bohaterskich wysiłków wojska Księstwa Warszawskiego uświęcone. Należało tylko uzupełnić co prawda duże braki.

Prace przygotowawcze do reorganizacji wojska polskiego w r. 1814/5 powierzono zasłużonemu generałowi Henrykowi Dąbrowskiemu, jakkolwiek wiadomą już powszechnie była nominacja cesarzewicza Konstantego na wodza naczelnego wojsk polskich. Dąbrowski zajął się gorliwie wykonaniem powierzonego mu zadania, jak ongi w r. 1806 obok księcia Józefa Poniatowskiego pracował niezmordowanie w kadrach wojsk Księstwa Warszawskiego. Ułożył naprzód listę generałów i oficerów wszelkich stopni, uregulował następnie sprawę żołdu, wymierzył taryfę żywności i furazu, przedłożył w końcu projekt utworzenia należytej administracji. Tak zabezpieczywszy byt armii przelał wkrótce swe czynności na powołany do życia jeszcze dnia 27 maja 1814, Komitet Wojskowy polski.

W Komitecie wojskowym zasiadali generałowie:

Henryk Dąbrowski,

Józef Zajączek,

Woyczyński,

Kniaziewicz,

Antoni Sułkowski,

Józef Wielhorski,

Karol Sierakowski.

Dwaj ostatni od r. 1795 nieczynni. Członkowie Komitetu zajęli się urządzeniem każdy odnośną bronią wojska: Sierakowski — artylerją i inżynirją, Wielhorski organizacją sztabu głównego, Woyczyński — służbą zagraniczną, Kniaziewicz —

piechotą, Sułkowski — jazdą. W miejsce Kniaziewicza i Woyczyńskiego, wszedł do Komitetu Giedroyć. Prace organizacyjne, prowadzone szybko i energicznie, uwieńczyła uroczysta przysięga wojska dnia 20 czerwca 1815 na Woli pod Warszawą. W dniu tym uroczystym w. Książę Konstanty osobnym rozkazem podziękował Komitetowi za skuteczną pracę. Komitetu atoli nie rozwiązano, owszem prace organizacyjne nadal postępowały.

W dniu 5 listopada odbyła się druga uroczystość wojskowa — poświęcenia chorągwi pułkowych. Przed wykonaniem przysięgi odczytano wojsku następujące artykuły:

»Każdy Wojskowy, który nie będzie bronił Chorągwi lub Sztandaru swego do ostatniej kropli krwi, nie jest godnym nosić Imię Żołnierza; gdyby był rannym, powinien o tem donieść swemu Officerowi i czekać pozwolenia oddalenia się.

Będą uwżani za zdrajców Króla, Ojczyzny i Chorągwi i karani przez Sąd wojenny z całą surowością kar hańbiących, przepisanych prawami teraz ustanowionemi i na przyszłość ustanowić się mającemi:

1-mo Każdy Wojskowy, który w obliczu Nieprzyjaciela ustąpi z placu bitwy lub stanowiska mu powierzonego.

2-do Każdy Wojskowy, który z Osady (Garnizonu) z obozu, z Marszu lub innego jakiegokolwiek bądź miejsca zbiegnie, jako też i ten, któryby bez rozkazu wyższej Władzy opuścił swój Pułk i poszedł w służbę innego.

3-o Gdyby korpus jaki lub oddział dopuścił się jednej z tych zbrodni, o których wyżej powiedziano, kara pra-

wami przepisana, rozciągać się będzie na cały korpus, prócz tego zostanie bez Chorągwi za Obozem, dopóki walecznością i czynem znakomitym, nie odzyska honoru, który był utracił».

Organizację wojska Królestwa Polskiego przyjęto następującą:

Piechota.

Dzieliła się na dwie dywizje, z których każda składała się z 3 brygad: pierwszej i drugiej, złożonej każda z dwóch pułków piechoty linjowej, oraz z trzeciej, liczącej dwa pułki strzelców pieszych, czyli lekkiej piechoty, jak je pierwotnie z francuska nazywano; zatem było razem w linii ośm pułków piechoty linjowej i cztery pułki strzelców pieszych, nie licząc piechoty gwardji. Każdy pułk miał się składać z trzech batalionów na stopie wojennej; batalion z 8 kompanij, z których o fizylierskich czyli strzeleckich, jedna grenadjerska, druga woltżerska; te dwie ostatnie zwały się kompanjami wyborczemi, ponieważ składały się z najlepszych żołnierzy. Grenadjarzy w pułkach strzelców pieszych zwały się karabinierami. Na stopie pokojowej od 1815—1830 pułki piechoty składały się z 2 batalionów po 4 kompanje, z których dwie wyborcze, czyli razem z 8 kompanij. Pułk grenadjarów gwardji złożony był z 16-tu kompanij w dwóch batalionach. Dowódcą całej piechoty od r. 1817 był generał piechoty Izydor Krasieński, od r. 1828 Stanisław Potocki.

Jazda.

Jazda dzieliła się na dwie dywizje: pierwsza strzelców, druga ułanów. Każda dywizja składała się z dwóch brygad.

brygada z 2 pułków, zatem było razem ośm pułków jazdy lekkiej, do której obie rzeczzone bronie należą. Każdy pułk składał się z 4 szwadronów oraz 5-go rezerwowego, na stopie zaś wojennej było w pułku szwadronów sześć. Szwadrony 1szy i 2gi składały dywizjon pierwszy, 3ci i 4ty dywizjon drugi. Dywizja strzelców konnych rozlokowana była po województwach leżących na lewym brzegu Wisły, dywizja ułanów na prawym. Sztab jazdy znajdował się w Warszawie, szefem sztabu był gen. bryg. Jakób Lewiński. Dowódcą całej jazdy generał jazdy Aleksander Rożniecki.

Dywizya gwardyi.

Pierwotnie projektowano, by wszystkie rodzaje broni, wchodzące w skład nowoorganizowanego wojska, były reprezentowane w gwardji, utworzono przeto kadry dla: grenadierów, strzelców pieszych, strzelców konnych i dla artylerji, co tworzyło dywizję gwardji. W r. 1817 zniesiono strzelców pieszych i ułanów gwardji a batalion strzelców pieszych wcielono do bataljonu grenadierów gwardji, szwadron zaś ułanów do szwadronu strzelców konnych gwardji. W początkach zawiązki przyszłej gwardji nazwano bataljonami i szwadronami wzorowemi; dopiero rozkazem cesarskim z dnia 20. czerwca 1815 r. przybierają te oddziały nazwisko gwardji królewskiej i tak w stopniach, jak w przywilejach, porównane zostały z Gwardją rosyjską. Przywileje te zasadały się między innemi na tem, że oficer gwardji, przechodząc do linii, otrzymywał jeden stopień wyżej, kapitan awansując, przechodził wprost na stopień podpułkownika, gdyż nie było w gwardji stopni majorskich, ludzie do gwardji byli dobierani

z korpusów liniowych tejże broni, żołd żołnierzy i podoficerów, wyższy od pobieranego w linii. W r. 1818 cesarz Aleksander przybrał własność szefa pułku Grenadierów i pułku strzelców konnych gwardji.

Bateria pozycyjna artylerji konnej gwardji na początku organizacji składała się z 8 dział, 24 jaszczków i 8 wozów obozowych. W roku 1823 odmienione zostały armaty cztery malej proporcji na 20-funtowe. Bateria gwardji zorganizowana została w Warszawie z kompanji artylerji konnej wojsk księstwa warszawskiego, która z wojskiem tem wróciła z Francji. Dowódcą gwardji był generał dywizji Wincenty Krasński, były dowódca pułku szwoleżerów gwardji cesarza Napoleona. Szefem sztabu gwardji był pułkownik Aleksander Chodkiewicz, od r. 1824 pułkownik Henryk Milberg. Mówiąc o gwardji królewskiej polskiej, należy wspomnieć o korpusie rezerwowym pod rozkazami Księcia, w skład którego też gwardja królewska wchodziła pod względem służby frontowej.

Gdy w Wiedniu w r. 1815 roztrząsano w sztabie cesarskim projekty, dotyczące nowej organizacji wojska polskiego, uważano za niestosowne, pomimo wzajemnej ufności, złożyć to wojsko jedynie z pierwiastków narodowych; polecono więc specjalnej komisji, z Rosjan złożonej, wprowadzić do wojska polskiego korpusy wojsk cesarskich, które jako dawniej rozmieszczone w t. zw. krajach zabranych, były obznajomione z językiem i zwyczajami polskimi. Stały więc wkrótce oddziały gwardji rosyjskiej, z których sformowano w r. 1817 pułki piechoty gwardji Litewskiej i Wołyńskiej oraz 2 pułki jazdy gwardji: kirasjerów podolskich i ułanów jego cesarzewicz. mości WKsięcia, pod względem szyku dwa ostatnie stanowiły

całość z pułkiem strzelców konnych gwardji królewsko-polskiej. Rekrut z prowincji zabranych. Wymienione pułki gwardji cesarskiej po r. 1831 zupełnie już rosyjskie do ostatnich czasów zajmowały swe stanowiska, a nawet koszary w Warszawie z wyjątkiem pułku kirasjerów podolskich, który w r. 1831 został wcielony do pułku kirasjerów gwardji jego ces. mości.

Artylerya.

Artylerja podzielona była na cztery rodzaje broni: 1) artylerję pieszą, 2) artylerję konną, 3) artylerję walową czyli garnizonową, 4) rakiетników pieszych i konnych (od roku 1823).

Artylerja piesza składała się z dwóch brygad, każda z trzech bateryj; 1-ej pozycyjnej, 2-ej i 3-ej lekkiej. Artylerja konna składała się z baterji pozycyjnej konnej gwardji z brygady artylerji lekkokonnej, złożonej z dwóch bateryj. W ogólności cała artylerja polowa liczyła 96 dział, mianowicie 72 pieszych i 24 konnych. Po roku 1820 baterje konne zostały przydzielone do dywizyj jazdy. Odbywały one wspólne z jazdą ćwiczenia.

Obok powyższych rodzajów broni istniał w ówczesnem wojsku polskiem korpus inżynierji, batalion saperów, korpus żandarmerji i korpus pociągu.

Szkoły wojskowe były następujące:

Korpus kadetów w Kaliszu, Wyższa szkoła wojskowa t. zw. aplikacyjna w Warszawie (w r. 1820), Szkoła Podchorążych piechoty i jazdy w Warszawie i Szkoła artylerji.

W ten sposób zorganizowana armia Królestwa Polskiego pod srogą i twardą, lecz sprawną ręką W. Księcia Konstantego szybko doszła do pełnego rozwoju i pod względem te-

chicznym stała wkrótce na wyżynie doskonałości. Prawo o zaciągu pociągało wszystkich mężczyzn (z wyjątkiem je-
dynaków, duchownych, lekarzy, uczonych itd.) bez różnicy
stanu, w wieku od 20 lat do 30 roku życia, do spisu wojsko-
wego, ustanawiając termin służby wojskowej dziesięcioletni.
obowiązującym został kodeks kryminalny dla wojska
polskiego, ogłoszony 31. marca 1815 przez Komitet wojsko-
wy polski, w łączności z Prawami karzącemi woj-
skowemi francuskiemi (jeszcze z lat 1794 i 1795).

Armia polska nieustannie doskonalona liczyła w chwili
wybuchu powstania listopadowego (1830), 2 dywizye piesze,
po trzy brygady z jedną brygadą artylerji przy każdej dy-
wizji, oraz 2 dywizje kawalerji, ogółem 29 batalionów pie-
choty w sile 28000, 38 szwadronów jazdy w sile 7000 ludzi
i 106 dział, mając nadto do dyspozycji 35000 urlopników dla
trzecich i czwartych batalionów nie istniejących w czasie po-
koju — oraz piątych i szóstych szwadronów. Słabą stronę
stanowił względny niedostatek artylerji polowej oraz zupeł-
ny brak fabryk broni w kraju.

Owe kadry doskonale zorganizowanej i w codziennych
musztrach wybornie wyszkolonej armii, należało także ująć
w rozumne przepisy służbowe i kodeksy dyscyplinarne.

Kodeks moralności przepisany dla wojska Królestwa Kongresowego ukazał się z druku w broszurze małej ósemki, liczącej 48 stron, pod datą w Warszawie dnia 1. marca 1815 (bez podania nazwy drukarni) pod tytułem »Przepis Powinności, Porządku i Karności dla Wojska polskiego«. Druk l'chy, papier bibulasty, zielonawy, przypomina oślawione druki Począjowskie z początkiem XIX. stulecia. Znaczenie atoli tej niepokażnej książeczki podnosi dopiero jej treść, niezmiernie dla żołnierza odrodzonej Polski ważna i interesująca, oraz umieszczone na końcu szacowne nazwiska, których za autorów owych przepisów uważać musimy. Podpisani tam są: Józef Zajączek, generał piechoty, kawaler krzyża I ggi honorowej, Dąbrowski Henryk, bohater narodowy, twórca legionów polskich we Włoszech, Karol Sierakowski, generał artylerji, ozdobiony krzyżem legji honorowej, Romuald Giedroyc, generał dywizji, generał Wielhorski, oficer Kościuszkowski i generał Antoni Sułkowski. Byli to niestrudzeni organizatorowie wojska, skupieni w Polskim Wojskowym Komitecie; zasłużeni chlubnie Ojczyźnie żołnierze, z których każdy przelewał swoją krew, od powstania Kościuszkowskiego począwszy, aż do upadku Napoleona.

Przepisy dzielą się na cztery rozdziały. Pierwszy mówi o »posłuszeństwie stopniowem«, drugi o »odpowiedzialności stopniowej«, trzeci o »karach«, czwarty o »wykroczeniach

przeciw karności i oznaczeniu kar. Rozdziały rozpadają się na paragrafy, zaopatrzone w nowe tytuły, oraz artykuły wedle liczby bieżącej. Całość ujęta jest w słowa treściwe, zwięzłe i jasne, bez krasomówczych i niepotrzebnych okresów. Archaiczny nieco język dziwnie dostraja się do tego krótkiego, kategorycznego stylu przypominającego wartkie uderzenia tarabanu lub miarowy odgłos kroków zwartej w marszu kolumny.

Generał Prądzyński w memorjale przedłożonym w r. 1832 na rozkaz cesarza Mikołaja utrzymuje, że w wojsku Królestwa Kongresowego nie było karności, twierdząc, że obawa przed srogością Naczelnego Wodza, jakim był W. Książę Konstanty zmuszała tak przełożonych jak i podwładnych do tuszowania wykroczeń, by kara nie dosięgła oprócz winowajcy, często-kroć i przełożonego. Jeżeli się zważy, że W. Ks. Konstanty lada błahostkę karał surowo, co wypływało z jego dzikiego i gwałtownego charakteru i że przewinienia nie były rozpatrywane gruntownie z punktu psychologicznego, lecz czysto zewnętrznego, że w początkach istnienia armii, popełniano samobójstwa z obawy przed karą, to moglibyśmy Prądzyńskiemu, piszącemu swój memorjał w więzieniu, zgorzkniałemu z powodu upadku powstania, żywiącemu niechęć do polskich wodzów, którzy rad jego słuchać nie chcieli — przyznać pewną słusność. Liczne atoli źródła współczesne jak pamiętniki, roczniki wojskowe a wreszcie świeżo wydobyte z pyłu zapomnienia rozkazy W. Ks. Konstantego, przeczą temu stanowczo. Armia polska owego czasu wyszkolona na paradach znakomicie, miała rozgłos europejski, nie tylko dla swej sprawności ale i z powodu swego wysokiego poziomu etycznego. Cudzoziemcy bawiący od czasu do czasu w Warszawie, wy-

rażają się o niej jak najlepiej a byli między nimi prawdziwi znawcy sztuki wojskowej jako to: generał Schilder, ks. Wellington, ks. Wilhelm pruski, arcyks. Ferdynand d'Este, marszałek Marmont, gen. Morand i inni. Brakowało jej wyszkolenia bojowego co się później okazało w powstaniu, ale pod względem dyscypliny mogła być wzorem dla niej dnej armji europejskiej.

Z dyscypliną łączył się wysoki poziom moralny żołnierza polskiego.

Dezerterów, pijaków, karciarzy można było policzyć na palcach. Również zgola nieznané są wypadki sprzeniewierzenia grosza publicznego, najliczniejsze może będą kradzieże pochodzące częstokroć nie z zysku, lecz z łobuzerstwa i brawury żołnierskiej w czem celował głównie pułk czwarty piechoty Injowej. Kontyngentowi pijaków i awanturników dostarczała po największej części jazda. Karcjarstwo można było napotkać najczęściej wśród korpusu oficerskiego, ale kroniki przekazały nam nieliczne wypadki tego występku. Na ogół moralność była wielka płynąca z uświadomienia o honorze żołnierskim a mająca także swe źródło w miłości Ojczyzny.

W. Książę Konstanty w rozkazach swoich, wydawanych w kilka lat po reorganizacji armji, nie szczędzi pochwał żołnierzowi polskiemu.

Można śmiało powiedzieć, że jego nieokleczana natura szlachetniała w miarę moralnego doskonalenia się podległego mu wojska polskiego, które on swoją dziką duszą na swój sposób pokochał i przywiązał się szczerze. Te sympatje Konstantego ku Polakom psuły jednak złe duchy jego otoczenia jak: Nowosilcow, Kuruta, Gendre oraz cała sfera nastawionych tajnych żandarmów i szpicłów.

Dawna tradycja była dla wojska Królestwa Polskiego z r. 1815. miarodajną we wszystkich kierunkach życia militarnego. Stosunek oficera do żołnierza pozostał nadal przyjaznym i łagodnym. System konskrypcyjny z 1815 r. nie zdolał w nim zmienić. Rekrut ze stanu włościańskiego uważany był za towarzysza pełniącego obowiązek obywatelski. Tradycja wpajała zaś w rekruta jak też i w ochotnika dawne pojęcia o służbie i o honorze wojskowym. Z niewyczerpaną cierpliwością znosił też żołnierz zamiłowanie Naczelnego Wodza do ćwiczeń, popisów, parad, manewrów; mających jedynie fizyczne wyrobienie i wydoskonalenie się wojska na celu. Wreszcie szkoły wojskowe przygotowywały wybornie przyszłych oficerów i zaszczepliwały w nich dawne poglądy na obowiązek służby, na honor wojskowy, na wierność sztandarowi.

»Pojęcie posłuszeństwa — mówi Rembowski — było w wojsku z 1815 roku utrwalonem gruntownie wraz z pojęciem porządku a nawet sroga dyscyplina Naczelnej Komendy mało spowodowała nadużyć i wykroczeń. Jednem słowem Wojsko Polskie w ciągu piętnastoletniego swego rozwoju, poko owej pracy i nieustannego doskonalenia się nie pozostało ani na chwilę, tak jak za czasów Księstwa, być chlubą i dumą swego społeczeństwa. Przedstawiało ono pierwiastek zdrowia, siły i porządku społecznego. Każdy spoglądał na tych żołnierzów jako na instytucję ożywioną duchem publicznym, przeznaczoną do spełnienia publicznych zadań, każdy też mimo woli przyznawał, że wojsko powyższe jest przybytkiem najdzielniejszego obywatelskiego żywiołu«.

Czasy się zmieniają, zmieniają się sposoby i obowiązki służby, zmieniają się pojęcia taktyki militarnej, ale jedno się nie zmienia nigdy, to że rdzeniem siły narodu, szpikiem jego

kości żrenicą jego oka, miarą jego honoru i wartości jest żołnierz i żołnierski duch. W czasach szczęśliwych on zwycięża i daje narodowi moc, chwałę i wielkość, w złych on jeden krwią swą ratuje cześć jego. Oby zwyciężał dalej i niósł nas ku wyżynom szczęśliwego jutra naszej skolatanej burzami Ojczyzny!

Kapt. Justyn Sokulski.

PRZEPIS

POWINNOŚCI, PORZĄDKU I KARNOŚCI

DLA WOJSKA POLSKIEGO.

ROZDZIAŁ I.

Posłuszeństwo stopniowe.

Artykuł I.

Chce Rząd w Wojsku podległości i posłuszeństwa stopniom, według właściwej każdego stopnia władzy; chce, aby karność była łagodna i ojcowska, zasadzona na ustawach sprawiedliwych i bezwzględnych, któreby utrzymując podległych w zachowaniu ich obowiązków, oddalały wszelką niesłuszność i uciążliwość.

Chce prócz tego Rząd, aby przełożeni obchodzili się z żołnierzami z największą ludzkością i uprzejmością, i nigdy im najmniejszej krzywdy nie wyrządzali; aby wojskowi w swych przełożonych znajdowali dobroczynnych przewodników, aby kary, na któreby zasłużyć mogli, były stosowne do prawa, aby oficerowie prowadzili podległych, kierowali nimi, dbali o nich przykładali wszelkiego starania o ich dobro, jakiego się należy

ludziom mężnym i posłusznym, od których własna ich chwała po części zależy.

Artykuł 2.

We wszystkim co się tyczy służby, pełnienia obowiązków, utrzymywania porządku i karności, Rząd rozkazuje, aby zaczynając od najmłodszego, a postępując aż do najwyższego stopnia, każdy przełożonemu swemu był posłuszny. Wszystkie przełożonego rozkazy względnie służby, winien jest podległy z największą pilnością co do słowa i bez zwłoki wykonać, nie sprzeciwiając się bynajmniej, ani swego zdania przywódząc, każdy bowiem samem posłuszeństwem wymówionym zawsze będzie, a rozkazujący sam tylko wyższej Zwierzchności za złe rozkazy odpowiedzialnym zostanie.

Artykuł 3.

Oprócz posłuszeństwa winnego wyższym stopniom, Rząd chce, aby w przypadku połączenia się wielu oficerów lub podoficerów jednego stopnia, tegoż samego lub kilku różnych pułków, także posłuszeństwo było zachowane, względem oficera dawniej mianowanego, jak gdyby ta dawność dawała mu rzetelnie wyższy stopień.

Artykuł 4.

W każdym przypadku połączenia gwardji z wojskiem linjowem, gdy dwaj dowódcy mieli ten sam stopień wojskowy, prawo oficerów gwardji do awansu nie daje im prawa do dowództwa, jeżeli oficer wojska linjowego jest dawniej

mianowany. To samo ma się rozumieć względem wszelkich korpusów używających praw poszczególnych.

Artykuł 5.

Posłuszeństwo przepisane względem stopni równych, tembardziej powinno być zachowane, względem zastępujących miejsce starszych, w przypadku ich nieprzytomności.

Podpułkownik dowodzący pułkiem na miejsce pułkownika (i tak następnie) staje się przez czas zastępstwa, władzy jego namiestnikiem.

Artykuł 6.

Szczególnem staraniem być powinno dowodzącego pułkiem, ażeby ojcowskiem i przyjacielskiem za małe uchybienie napomnieniem zapobiegał większym zdrożnościom, ażeby kar nie wymierzał jak tylko na tych, którzy niebaczni na napomnienia dowodzącego, na przestrogi kolegów, zasługują na surowsze z nimi obchodzenie się, a to tak dla poprawy ich samych jak i dla przykładu innym.

Artykuł 7.

Lecz Rząd przepisując ten rodzaj posłuszeństwa, mieć chce, ażeby rozkazy stosowne były do prawa i ścagające się do obowiązków służby; zakazuje przeto każdemu wyższemu jakiegokolwiek bądź stopnia, wydawania rozkazów samowolnych, używania wyrazów krzywdzących podległych sobie, za co podpadłby karze prawem oznaczonej.

ROZDZIAŁ II.

Odpowiedzialność stopniowa.

Artykuł 1.

Podoficerowie odpowiadają za wszystko, co się stanie w ich sierżantstwie przeciwno przepisom karności, porządku, powinności służby, tudzież zachowania czystości w ubiorach, broni, mieszkaniu i stajni; jako też za wszystko coby było przeciw rozkazom danym od oficerów jakiegobądź stopnia, a szczególnie dowodzącego kompanją, lub szwadronem.

Artykuł 2.

Sierżant starszy lub Wachmistrz, odpowiedzialny będzie wprost dowodzącemu kompanją lub szwadronem za wszystkie szczegóły porządku służby, karności i administracji. Utrzymując różnego rodzaju rachunki osobiście odpowiada za użycie pieniędzy wszelkich, któreby mu powierzone zostały.

Artykuł 3.

Podporucznik i porucznik odpowiadają kapitanowi za sekcję ich dozorowi oddane. W niebytności porucznika należy do podporucznika dozór obydwóch sekcji. Obowiązkiem jest obydwóch często i pilnie odwiedzać sierżantstwa, dozierać czystości w izbach i stajniach, podoficerów doglądać, żołnierzy nauczać musztry bez broni i z bronią, tudzież wykładać im obowiązki na strażach, nauczać ubierania się, utrzymywanie broni, chędożenia, siodłania i ubrania koni,

zachowania ładunków, ochrony rzeczy i sprzętów. Szczególniej przestrzegać w nni trzeźwości i karności, żadnej jednak odmiany w kompanji lub szwadronie z siebie czynić nie mogą, i o każdym zdarzeniu kapitanowi donieść są winni.

Artykuł 4.

Kapitanowie będą odpowiedzialni oficerom wyższym za porządek, karność, służbę, utrzymanie ubioru, broni, za naukę i rachunki, każdy swej kompanji lub szwadronu; przeto będą używać zupełnej władzy do stopnia ich przywiązanej, nad oficerami, podoficerami i żołnierzami, z których się kompanja lub szwadron składa. Doglądać mają i pilnie przestrzegać, ażeby każdego doszedł żołd, i to co Rząd daje, w książeczce zapisanem było; powinni znać każdego podoficera i żołnierza w szczególności, ażeby wiedzieli, jak którego użyć. Jest także kapitana obowiązkiem starać się jaknajusilniej zapobiegać ucieczkom, książki rachunkowe i rozkazowe w porządku utrzymywać; podoficerów i oficerów swojej kompanji lub szwadronu za wszelkie mniejsze uchybienia łagodne napominać; ich sprawowania się się listę utrzymywać, mieszkania i stajnie często odwiedzać.

Artykuł 5.

Adjutanci pułkowi i adjutant pułkownika odpowiedzialni są wyższym oficerom, ostatni zaś wprost dowodzącemu pułkiem, za uchybienie swoich powinności.

Artykuł 6.

Majorowie i podpułkownicy dozierać i odpowiadać będą pułkownikowi za wszelkie szczegóły, karności, porządku,

służby, utrzymywania broni i ubioru, tudzież za naukę tej części pułku, która im będzie powierzona; doglądać i kierować będą kapitanów w używaniu powierzonej im władzy. Oni są właściwemi inspektorami kompanij lub szwadronów; pilnie zatem wglądać winni czy kapitanowie rzeczywiście oddali żołnierzowi to co podług przepisu każdemu się należy, i czyli kompanie i szwadrony w przyzwoitym są porządku utrzymywane.

Artykuł 7.

Pułkownik będąc odpowiedzialnym za karność, utrzymanie i naukę pułku, używać będzie zupełnej władzy, mocy i powagi, rozkazywania, napominania i ukarania za wszelkie uchybienia powinności, i za wszelki błąd przeciwny urządzeniom i rozkazom wydanym od generałów brygad lub dywizyj. Jego obowiązkiem jest dozierać, aby żołnierze i podoficerowie odebrali to wszystko co im się należy od Rządu, ażeby żaden z jemu podległych pokrzywdzonym nie był. Powinnością jest jego, oficerów sprawowania się listę ściśle i sprawiedliwie utrzymywać, wszelkiego rodzaju nieprzyzwoitości, mianowicie gry hazardowej, pijaństwa i zbytków nie dopuszczać; lazaret w porządku utrzymywać i często go odwiedzać, a szczególnie pilnować, ażeby cały pułk doskonale w mustrze był wyćwiczony; z podległymi sobie obchodzić się z łagodnością ojcowską; wymierzać kary wtenczas tylko, gdy napomnienia będą nieskuteczne, żadnych nieprzyzwoitych nie używać wyrazów; wykorzeniać wszelkie plotki z których najczęściej wynikają niezgody i kłótnie. Nie uwodząc się żadnem dla kogobądź stronnictwem lub względami, nie przepuści nikomu uchybienia obowiązku w służbie, spra-

wiedliwość najściślejszą dla wszystkich równą zachowa. Zachęcać będzie do jedności i zgody, i da z siebie przykład dobrych obyczajów, przystosowanego ułożenia i grzecznego postępowania. Pułkownik bowiem odpowiedzialnym jest za wszelki gwałt i zdzierstwo popełnione przez jego podległych, za niewykonanie wszelkich przepisów wojsku danych; za niedopełnienie powinności, zgola za wszelkie choćby najmniejsze uchybienie służby, karności i porządku. Nie może jednak nic odmienić ani przydać do urzędzeń w przepisach wyrażonych, chyba w przypadkach nagłych i za upoważnieniem generała, pod którego dowództwem znajdować się będzie.

Artykuł 8.

Ta sama odpowiedzialność ściga się do wszystkich oficerów niższego stopnia, zastępujących miejsce wyższego oficera w czasie jego niebytności. Są jednak obowiązani stosować się do rozkazów, jakieby starsi nieprzytomni na piśmie im zostawili, i oddalać się od nich nie mogą jak za zezwoleniem generała, pod którego zostają dowództwem.

ROZDZIAŁ III.

O karach.

§ 1.

Kary i Karności dla Oficerów.

Artykuł 1.

Honor, który w każdym jakimkolwiek bądź zdarzeniu, pierwszą powinien być zasadą postępowania oficera, wymaga,

ażeby kary, które nazywamy karnościami, były dokładnie zastosowane do prawideł tegoż honoru.

Artykuł 2.

Nie można zatem będzie karać oficera za małe błędy lub uchybienia, jak napomnieniem go pierwszej osobnem; za powtórzeniem błędu, nastąpi nagana w przytomności oficerów, w przypadku dopiero, gdyby to powtórne napomnienie nie było skutecznem, dany mu będzie areszt.

Artykuł 3.

Areszt, jednak nie ma być inny jak w jego mieszkaniu, przy odesłaniu szpady, a w ruchu wojska odjęcie szpady, z obowiązkiem na każdym stanowisku pułku, nie wychodzenia z kwatery, baraku lub namiotu; w jednym tylko zdarzeniu będzie miał miejsce areszt z przydanym szyldwachem, a to wtenczas, gdy oficer aresztowany dozwoli sobie wyjść z pomieszczenia bez pozwolenia. Te kary powiększone zostaną w miarę przewinienia lub niepoprawienia się, ogłoszeniem w rozkazach dziennych pułku, brygady, dywizji, nawet i korpusu.

Artykuł 4.

Areszt ścisły na odwachu nie może być dany, jak tylko za wykroczenie większej wagi, pociągające za sobą sąd wojenny, i które wymagają zapewnienia prawu osoby.

Artykuł 5.

Każdy areszt pociąga zawsze za sobą zakaz nieprzyjmowania nikogo u siebie bez pozwolenia.

Artykuł 6.

Gdy po oficerach wyższych spodziewać się należy, iż krótkim aresztem aż nadto ukarani będą, przeto nie może być im dłużej nadany jak na 48 godzin, chyba gdyby byli zatrzymani za występki mogące pociągnąć za sobą sąd wojenny; oficerowie zaś niżsi w miarę przewinienia, będą mogli być aresztowanemi do dni piętnastu, z obowiązkiem pełnienia lub nie pełnienia służby.

Artykuł 7.

Gdyby te stopniowe kary, były niedostatecznemi do poprawienia oficera, nie zostanie już tylko jak oddalenie takiego ze służby, gdyż chociażby był najwaleczniejszy, choćby największe posiadał talenta, jeżeli honor nie będzie jego przewodnikiem, natenczas staje się niegodnym bronięcia swojej Ojczyzny.

8.

Każde napomnienia osobne lub publiczne i areszt będą zapisane wiernie w książce sprawowania przez pułkownika utrzymywanej i przy popisach generałom okazane.

9.

Jeżeli oficer wyższy zasłuży kilkakrotnie na areszt, natenczas przy popisach generałów, oni sądzą, czy może dłużej zostawać w służbie, lub czy wyższej władzy do dymisji ma być przedstawiony. Jeżeli zaś oficer niższy nie poprawił swoich postępów przez trzy miesiące, awans jakiego się mógł spodziewać ominie go; a gdyby w przeciągu sześciu

miesiący nie umiał się poprawić, wyższej władzy do dymisji przedstawiony zostanie.

Artykuł 10.

W przypadku, gdyby oficer jakiego bądź stopnia, podany dla złego sprawowania się do dymisji, sądził się być pokrzywdzonym, i rozumiał mieć sposoby wykazania swojej niewinności, żądać może komisji rozpoznawczej, która wyznaczona i złożona być powinna z takich samych członków względnie stopnia obwinionego, jak sądy wojenne.

Artykuł 11.

Kara aresztu może być wymierzona przez każdego oficera wyższego niższemu, ustnie lub na piśmie, stosując się również do Art. 3. Roz. I. lecz zaraz powinna być doniesiona dowódcy pułku. Oficer ukarany złoży szpadę swoją w ręce adjutanta, który ją odda pułkownikowi.

Artykuł 12.

Oficerowie wyżsi prześlą kapitanowi rozkaz wyrażający karę, na którąby skazali oficerów ich kompanji. Tym samym trybem postąpią sobie przy uwolnieniu z aresztu tychże oficerów.

Artykuł 13.

Każdy oficer po uwolnieniu siebie z aresztu, powinien meldować się temu, który mu areszt naznaczył, oraz i swemu pułkownikowi.

§ 2.

Kary i karności dla Podoficerów i Żołnierzy.

Artykuł 1.

Chce Rząd równej łagodności w postępowaniu z podoficerami i żołnierzami. Kary, które im się naznaczać będą, powinny być ile możliwości, moralne, zgodne z cywilizacją i światłem, do którego każdy naród dążyć powinien.

Takiemi są: napomnienia osobne albo publiczne, wstyd jakiego dozna wykraczający przez zakaz obcowania z nim kolegów na czas pewny, przez zakaz wychodzenia z izby koszar, za bramy miasta, gdy to dla wszystkich będzie wolnem. A gdyby te kary nie były skutecznemi, natenczas udać się potrzeba do surowszych, jakimi są: zakaz wychodzenia z koszar do dwóch miesięcy; więzienie wolne na dni 15-cie; ta kara będzie mogła być zciężoną zostawując winnego o chlebie i wodzie przez dni trzy każdego tygodnia. Więzienie ścisłe przez dni piętnaście, zciężone zostawieniem o chlebie i wodzie przez dni cztery każdego tygodnia. Wystawienie na widok kolegów z rzeczą kradzioną w rękę, i degradacja dla podoficerów. Odciąganie części dziennego żołdu na wynagrodzenie szkód poczynionych, samo z siebie się rozumie.

Artykuł 2.

Zakaz wychodzenia z izby lub koszar nie uwalnia od czynienia służby tudzież chodzenia na musztry z obowiązkiem wracania do aresztu, aż do czasu dopełnienia kary nakazanej. Więzienie wolne lub ścisłe, zawiesza pełnienie obowiązków służby.

Artykuł 3.

Aresztowani nie będą mogli wychodzić do pełnienia obowiązków, jak tylko pod strażą jednego podoficera, który obowiązany jest uwiadomić o tem adjutanta. Podoficerowie wychodzą do służby bez straży.

Artykuł 4.

Zakaz wychodzenia z izb i koszar może być od którego bądź wyższego niższemu nakazany. Kara więzienia wolnego nie będzie mogła być naznaczoną jak tylko przez oficerów kompanijnych i oficerów wyższych pułku. Kara ścisłego więzienia nie będzie mogła być nakazaną jak tylko przez dowódcę pułku, równie jak degradacja podoficerów; on także sam tylko rozkazać może odciąganie części żołdu.

§ 3.

Prawidła ogólne w wymierzaniu kar.

Artykuł 1.

Każdy podległy jakiego bądź stopnia, jakikolwiekby mógł mieć powód żalenia się, obowiązany jest, ulec natychmiast rozkazowi odebranemu, równie jako i karze wyznaczonej; lecz wolno mu będzie dopełniwszy posłuszeństwa, odwołać się do pułkownika; może nawet na samego pułkownika dopomnieć się o sprawiedliwość, wprzódy go o tem uwiadomiwszy.

Każdy oficer lub podoficer będzie obowiązany donieść ile być może najprędzej, stopniowi wyższemu, o karze, która

podległemu nakazał; należy także jak najspieszniej o tem uwiadomić oficera mającego inspekcję w pułku.

Wszelkie kary nakazane wyszczególnione będą w raporcie ogólnym dziennym.

Artykuł 3.

Dowodzący pułkiem za odebraniem doniesienia, będzie mógł zmniejszyć, znieść lub powiększyć kary nakazane, przez będących pod jego rozkazami; nie będzie mógł jednak w tem oddać się od prawideł wyżej przepisanych.

Artykuł 4.

Pułkownik odbiera zażalenia i skargi, któreby do niego zanieść mogli podlegli, przeciw swym wyższym. Gdyby jednak wejście w takowe skargi, przechodziło władzę jego, lub gdyby na niego samego podane były, wtedy je wyższej władzy wraz z swim zdaniem lub tłumaczeniem się obowiązany jest przedłożyć.

Artykuł 5.

Gdyby tego uczynić się wzbraniał, naówczas podległy może się udać do wyższej zwierzchności, lub zatrzymać swoje zażalenie aż do inspekcji miesięcznej, przez generała odbywać się mającej, któremu wtenczas takowe skargi wprost podać może.

Artykuł 6.

Każdy podległy chcąc zanieść skargę przeciw swym wyższym, będzie obowiązany podać ją na piśmie wspartą dowodami i podpisać się na niej. Jeżeli nie umie pisać, na-

znaczy ją krzyżykami w przytomności dwóch świadków tak ją poda dowodzącemu pułkiem.

Artykuł 7.

Każdy podległy oskarżający starszego o ukaranie siebie niesprawiedliwe, gdyby skarga jego była niesłuszną, skazanym zostanie na karę, jaką pułkownik lub generał oznaczy.

§ 4.

O Izbach i więzieniach na kary przeznaczonych.

Artykuł 1.

Izby przeznaczone na wolne więzienie dla podoficerów i żołnierzy, będą utrzymywane i opatrzone w sprzęty równie jak izby koszarne; aresztowani żyć w nich będą tak jak w koszarach z menażu.

Artykuł 2.

Podoficerowie i żołnierze aresztowani nie będą mogli mieć przy sobie broni, i zostają tylko w leibikach, płaszczach i furażerce.

Artykuł 3.

Ile będzie można, więzienie wolne i ścisłe będą w obrebie koszar, i poddane dozorowi szczególnemu pułków. Więzienia dla podoficerów odosobnione będą od żołnierskich.

Artykuł 4.

Więzienia wolne opatrzone będą w łóżko z siennikiem na dwóch podoficerów lub żołnierzy. Ścisłe więzienia nie ma-

ją mieć ani łóżka, ani siennika tylko słomę, która odnawiana być powinna co dziesięć dni. W każdej izbie znajdować się ma ceber i dzban na wodę.

Artykuł 5.

Aresztowani żywność odbierać będą z menażów swoich kompanji; skazanym na chleb i wodę, menaż dostarczyć winien podwójną rację chleba; gdyż to, co się daje do menażu, zostaje w nim.

Artykuł 6.

Nikt znajdujący się w więzieniu wolnem lub ścisłem, nie będzie mógł być posłanym do lazaretu, nie będąc wprzód nawiedzonym przez chirurga starszego w pułku w przytomności audytora. Oficer od inspekcji uwiadomi audytora, gdyby który z aresztantów popadł w niemoc.

Artykuł 7.

W więzieniach wolnych i ścisłych wewnątrz nie dozwala się mieć ognia, a nawet i światła. Więzienia te jednak mają być według potrzeby ogrzane. Również jest zakazane palenie tytoniu.

ROZDZIAŁ IV.

O wykroczeniach przeciw karności
i o oznaczeniu kar.

§ 1.

O uchybieniu powinności i Rozkazów.

Artykuł 1.

Każdy oficer, podoficer i żołnierz, który zapomina o obowiązkach służby, o powinnościach przepisami różnego rodzaju oznaczonych, lub onym z jakiegokolwiek bądź powodu zadosyć nie czyni, zasługuje na kary wyżej oznaczone, stosownie do przewinienia i stopnia jaki posiada.

Do przełożonych szczególnie należy przekonać się wprzód, czy każdy dokładnie był nauczony swoich obowiązków, nim za niedopełnienie onych ukaranie wyznaczy.

Artykuł 2.

Wszelkie uchybienia, zaniedbanie i niespieszne wypełnienie rozkazów przełożonych, uważane być ma za przewinienie nieposłuszeństwa, i karane aresztem lub więzieniem, w miarę możliwości rozkazu lub przyczyny nie wypełnienia tegoż. Wyraźne odmówienie posłuszeństwa, uważane będzie za bunt, i podpada wyrokom sądu.

Artykuł 3.

Każdy podoficer i żołnierz, któryby nie był przytomny na czas przyzówki, któryby nie stawił się na musztrę, rewiję, inspekcje lub na wartę, ukarany będzie aresztem lub kilko-

dniowem więzieniem, w miarę powodu niestawienia się.

§ 2.

Przestąpienie karności ze strony Przełożonych.

Artykuł 1.

Lubo nie zgadzałoby się z duchem podległości i posłuszeństwa niższych względem przełożonych, jakie Rząd chce mieć w Wojsku zaprowadzone, gdyby mający zwierzchność dozwalał sobie nieprzyzwoitych przeciw niższemu wyrazów. Gdyby jednak przypadkiem zdarzyć się mogło, iżby przełożony z zbytnej gorliwości użył podobnego wyrazu przeciw podległemu pod bronią będącemu, ten nie powinien porywczo okazać urazy, lecz po odbytej służbie, wolno mu jest uskarżyć się stopniami, dowodzącemu pułkiem, którego obowiązkiem będzie zagodzić rzecz, w celu zupełnego zaspokojenia ukrzywdzonego.

Artykuł 2.

Jakiegokolwiek ze strony przełożonego nastąpi zadosyć uczynienie młodszemu, zawsze pierwszy ukaranym być powinien, że się stał przyczyną drugiemu do poszukiwania sprawiedliwości. Co gdyby mu się częściej wydarzyć miało, za niegodnego służenia w Wojsku uznany i wyższej władzy do dymisji przedstawiony zostanie.

Artykuł 3.

Lecz gdy się zdarzy, iż starszy oficer w czasie musztry lub parady, szczególnie konno ubiegając się, bądź przy ró-

wnaniu linji, bądź w innym razie niechcący koniem lub szpadą młodszego potrąci, to żadną miarą rozumieć się nie powinni za pokrzywdzenie lub zelżenie honoru; każdy przestać winien w takim razie na wytłumaczeniu się przelożonego w obecności kilku oficerów.

Artykuł 4.

Każdy oficer lub podoficer, któryby ukarał niesprawiedliwie podległego, podpada karze w miarę swej niesprawiedliwości.

Artykuł 5.

Każdy oficer, któryby przez niedbalstwo, przez opieszałość, albo przez mniej ważenie sobie służby i niedozór, nie utrzymywał swoich podległych w należytem porządku, karności i posłuszeństwie, podpada karze aresztu lub usunięcia od służby w miarę złych skutków, jakie stąd wyniknąć mogły.

§ 3.

Szemranie, niechęć i nieprzyzwoite mówienie.

Artykuł 1.

Wszelkie szemranie, okazana niechęć w pełnieniu obowiązków służby, nieprzyzwoite gadanie lub szyderstwo i urąganie się ze swoich starszych, czyli to słowy czyli mianami, podpada karze aresztu dla oficerów, a ścisłego więzienia dla podoficerów i żołnierzy. Odgrażanie się, zamierzanie lub uderzenie jest występkiem karze sądu podpadającym.

§ 4.

O nieszanowaniu i nadwerężaniu cudzej własności.

Artykuł 1.

Każdy żołnierz, któryby się dopuścił wziąć owoc, jarzynę lub drób z miejsca nieogrodzonego, albo na polu zasianem, ziemniaki, rzepe, grochy i tym podobne rzeczy, wie-rze publicznej zostawione, skazanym będzie na więzienie, i na zapłacenie wartości kradzionej rzeczy ze swego żołdu.

Artykuł 2.

Każdy żołnierz, któryby się wemknął do domu, podwórza, ogrodu lub jakiegokolwiek miejsca ogrodzonego, i przekonany został, iż tam cokolwiek porwał z drobiu, owoców, jarzyny albo innej jakiegokolwiek żywności, lub furazu, podpada karze wystawienia siebie w koszarach lub w obozie przez godzinę z rzeczą kradzioną w rękę i wynagrodzeniu poczynionej szkody ze swego żołdu; w przypadku już straconej rzeczy trzymać będzie w rękę tablicę z napisem: włóczęga.

Artykuł 3.

Jeżeli by kto dla popełnienia tej kradzieży przelazł mur, parkan lub wyparł drzwi, natenczas wystawionym będzie w koszarach lub w obozie, przez dwa dni każdym razem przez godzin dwie z rzeczą skradzioną w rękę tak, ażeby od wszystkich kolegów mógł być widzianym, oraz zostanie ukarany ścisłem więzieniem z wynagrodzeniem szkody.

Artykuł 4.

Każdy żołnierz, któryby się dopuścił wykopać lub ściąć krzew lub drzewo owocowe, albo inne, szczególnie na publicznej drodze zasadzone, gdyby obalił lub nadpsuł płot, albo jakiegokolwiek inne ogrodzenie, gdyby wprowadził bydło lub konie, szczególnie w nocy na grunta zasiane, łąki lub zboże, karany będzie więzieniem i wynagrodzeniem, ile być może, tej szkody.

Artykuł 5.

Każdy żołnierz, któryby się dopuścił łowienia ryb w stawach lub polowania w lasach partykularnych albo narodowych, gdzie takowe są na intratę porachowane, bez zezwolenia na to właściciela lub dzierżawcy tychże, ukaranym być ma więzieniem ściśłem i wynagrodzeniem szkody.

Artykuł 6.

Jeżeli który żołnierz odważył się ukraść lub gwałtem wziąć na targach, rynkach lub jatkach jakąkolwiekbądź żywność, takowy może być przez policję mejsową przytrzymany i do pułku odesłany, a tam stosownie do okoliczności ściśłem więzieniem, wystawieniem i wynagrodzeniem popełnionej szkody, ukaranym będzie.

Artykuł 7.

Każdy podoficer, któryby się dopuścił wykroczeń artykułami wyższemi objętych, lub gdyby nie starał się im zapobiec i przeszkodzić, albo nie doniósł swoim przełożonym, podpada degradacji na żołnierza i karze temuż przepisanej.

Artykuł 8.

Każdy oficer przekonany, iż dozwolił lub nie sprzeciwił się kradzieży, iż na zanesioną do siebie skargę nie ukarał przestępczych, lub kradzieży starannie nie poszukiwał, i takowej wynagrodzić przez winowajców nie zalecił, nie tylko aresztem i wynagrodzeniem z żołdu swojego ukaranym być ma, ale w miarę przewinienia, szczególnie gdyby co z kradzionych rzeczy nabył lub kupił, wyższej władzy do dymisji przedstawionym będzie.

Artykuł 9.

Każdy przechowujący rzeczy kradzione, lub wiedzący o kradzieży, a niedonoszący o niej, tej samej podpada karze, co popełniający kradzież. Rzecz ukradzioną, jeżeli się właściciel nie znajdzie, odesłaną być ma do policji miejscowej i na dobro ubogich sprzedaną.

Artykuł 10.

Każde targnięcie się na własność cudzą, jeśli popełnione będzie od jednego, od kilku lub więcej osób, jeżeli przytem zajdą bitwy z mieszkańcami lub właścicielami z użyciem broni, uważane będzie za zbrodnię i podpada wyrokowi sądu.

§ 5.

Pijaństwo i zbytki.

Artykuł 1.

Pijaństwo pociągające za sobą najmniejszy nieporządek publiczny lub wojskowy, szczególnie ze strony przełożo-

nych, jakiegobądź stopnia, których obowiązkiem jest zawsze dawać dobry przykład i pilnie postrzegać trzeźwości, karane będzie w miarę występku i stopnia.

Artykuł 2.

Żołnierz za raz pierwszy napomniany zostanie, za drugi zakazane mu będzie wychodzenie z koszar, za trzecim ukaranym być ma ścisłem więzieniem o chlebie i wodzie.

Tej podlega karze, za pierwszym nawet razem, gdyby był pijanym podczas służby.

Artykuł 3.

Podoficer, któryby się upił, ukarany będzie za raz pierwszy aresztem, za drugi wolnem lub ścisłem więzieniem, w miarę przewinienia, a za trzecim degradacją na żołnierza; teje ostatniej karze podpada, za pierwszym nawet razem, jeżeliby to popełnił na służbie lub powinności.

Artykuł 4.

Oficer mający nałóg pijaństwa, za nlegodnego służenia w wojsku uznanym będzie.

Artykuł 5.

Każdy przełożony spostrzegłszy swego podległego pijanego na ulicy, starać się będzie kazać go zaprowadzić do koszar, unikając z pijanym wszelkich sprzeczek, a tem mniej do ukarania być porywczym; ponieważ trafia się często, iż po pijanemu drażniony najsroźszego występku dopuścić się gotów. Kara zatem nie powinna nastąpić jak po wytrzeźwieniu się pijanego.

Artykuł 6.

Każdy występki popełniony po pjanemu, podpada bezwzględnie pod wyrok sądu, i nie tylko pijaństwo w żadnym razie nie wywina przestępnego, lecz mogą nawet być przypadki, gdzie będzie powód zwiększenia kary.

Artykuł 7.

Z tych i wielu innych powodów, oficerowie, podoficerowie i żołnierze, nie będą mogli dawać uczt korpusowych pod jakimkolwiekby pozorem, ani od kogokolwiekby je przyjmować, bez zezwolenia na to przytomnej wyższej władzy.

Artykuł 8.

Żaden więc odciąg z żołdu oficerów, podoficerów i żołnierzy pod pozorem wydatków korpusowych, uczt lub innych jakiegobądź rodzaju składek miejsca mieć nie może, wyjąwszy tylko potrzeby zapłacenia szkód poczynionych przez wojskowych w ich mieszkaniu, lub innych jakich wynagrodzeń, należnych albo krajowi, albo mieszkańcom za zrujnowanie, nieporządek i nieprzyzwoitości popełnione przez wojsko. Wszystkie inne odciągania nastąpić nie mogą bez zezwolenia wyższej władzy.

Artykuł 9.

Zadnemu wojskowemu w służbie czynnej zostającemu, nie wolno nosić jak tylko mundur podług przepisu, nie odmieniać, ani przydawać. Wyżsi oficerowie przestrzegać będą wszelkich zbytków w ubiorze tak podoficerów jak

żołnierzy, jako też dobooszów i muzyki. Ubierania i strojenia ich w galony lub jedwabie nad przepis mundurów, jak naj-surowiej zakazuje się.

§ 6.

Gry hazardowe i szulerstwo.

Artykuł 1.

Wszelki rodzaj gry hazardowej, surowo jest zakazany, w koszarach, obozie i na kwaterach. Zachowanie tego nakazu prócz baczności każdego przełożonego nad młodszym, szczególniemu dozorowi pułkownika poleca się.

Artykuł 2.

Każdy oficer lub podoficer, któryby ograł swego podległego, nie tylko ścisłym aresztem karany będzie, a pieniądze odebrane i na dzieci żołnierskie obrócone być mają, ale za częstym popełnieniem tego przestępstwa, oficer oddaleniem ze służby, a podoficer degradowaniem karany zostanie.

Artykuł 3.

Każdy przy grze spostrzeżony podoficer lub żołnierz, będzie wystawiony w koszarach lub obozie przez godzinę z napisem szuler na furażce, pieniądze zaś, w grze zabrane, na dzieci żołnierskie obróconemi zostaną.

§ 7.

Rozwiążność.**Artykuł 1.**

Żadna kobieta prócz żon oficerskich, podoficerskich i żołnierskich, i to za pozwoleniem pułkownika, nie powinna się znajdować w koszarach.

Artykuł 2.

Każdy oficer, podoficer lub żołnierz, któryby do koszar lub obozu po odbytym wieczorniku odważył się wprowadzić kobietę nierządną, karany być ma aresztem.

§ 8.

O długach.**Artykuł 1.**

Pułkownicy czuwać mają, ażeby żaden oficer nie czynił wydatków nad swoją możność, co by go przymuszało ciągać długi. Będą się więc dowiadywać o wszelkich szczegółach co się tyczy ich potrzeb, a mianowicie o cenach w oberżach lub w menażach, które za znieśieniem się z policją miejscową, starać się będą ustanowić podług możliwości najmniej mających; zapewnią się oraz, czyli oficerowie zaspokajają należytość na końcu każdego miesiąca. Pułkownicy powinni dawać we wszystkich codziennych wydatkach, przykład porządku, oszczędności, i wymagać go będą od podpułkowników, majorów i kapitanów, których zachowanie się ma wpływ na postępowanie młodszych oficerów.

Artykuł 2.

Długi oficerów na wyżywienie, ubiór i na inne wydatki dotyczące się ich służby, będą wypłacone z odciaгу ich żołdu, odciaг ten jednak nie powinien przechodzić trzeciej części żołdu. Odciaг z żołdu oficera nie będzie miał miejsca i nie będzie oddany wierzycielowi wprzód aż dowody, rejestra lub rewersa, dług dowodzące zaświadczone i podpisane zostaną przez dowodzącego pułkiem, który wyrazi z tyłu rzeczonych dowodów czas i termin wyznaczony do wypłacenia.

Artykuł 3.

Sprawy wynikające z rewersów, obligacyj lub skryptów wydanych, przez wojskowego czynnego, nie będą mogły być sądzone jak przez sądy cywilne i stosownie do prawa cywilnego, do czego się wojskowi wcale mieszać nie powinni, wyjawszy, gdyby wojsko znajdowało się za granicą kraju. Władza wojskowa nie będzie mogła sprzeciwiać się mocy dekretu, ani przeszkadzać jego wykonaniu, owszem pomagać jest obowiązana.

Artykuł 4.

Przecież nie będą mogły być na mocy wydanego wyroku w sądach cywilnych, przeciw wojskowemu czynnemu, objęte w sekwestr i przedane jego bronie (chybaby były zbytłkowe), ani konie służbowe w liczbie prawem przepisanej dla każdego stopnia, ani jego książki i sprzęty wojskowe, ani żadna część ubioru i oporządzenia przepisanego ustawami. Płaca nie może być równie zajęta, jak tylko w połowie żołdu miesięcznego; wierzyciel poszukiwać może praw swoich

na innych dobrach ruchomych i nieruchomych, podług prawideł prawem powszechnem przepisanych.

Artykuł 5.

Ile razy oficer, podoficer lub żołnierz wezwany będzie do stawienia się przed sąd cywilny, towarzyszyć mu będzie oficer wyznaczony od dowodzącego pułkiem.

Artykuł 6.

W przypadku gdyby który oficer odważył się fałszywie wskazać fundusze i majątek, któregooby nie posiadał i gdyby mu dowiedziano było w sądach cywilnych, iż tem podszedł i zwierzył się swęgo, natenczas pomimo wyroku jaki zapasć na niego może w sądzie cywilnym, od służby wojskowej oddalonym być ma.

Artykuł 7.

Kapitanowie równą dadzą bacność, ażeby przeszkodzić podoficerom i żołnierzom zaciągania długu u mieszkańców i między sobą.

§ 9.

Opieszałość, lenistwo i nieochędnostwo.

Artykuł 1.

Jedną z największych wad wojskowości jest opieszałość i lenistwo; w czasie pokoju te wady są przyczyną nieładu, nieporządku i nieumiejętności; w czasie wojny mogą się nawet stać częstokroć zbrodnią ścigającą na siebie karę śmierci; oficerowie zatem wyżsi, nie tylko sami tych wad

wystrzegać się mają; ale nadto pilnie przestrzegać i wykonywać je w swoich podległych. Prawdziej można przebaczyć uchybienie w służbie, przez lekkomyślność popełnione, niżeli zaniedbanie jej przez opieszałość i lenistwo.

Artykuł 2.

Ochędostwo tak jest koniecznem w wojsku dla zachowania zdrowia żołnierza, szczególnie w koszarach mieszka-
jącego, iż najmniejszą nieczystość bądź w izbach, bądź w ubiorze, surowo karać należy; oficerowie i podoficerowie dawać powinni przykład największej czystości i najpilniej jej przestrzegać w żołnierzach; za najmniejsze nieochędostwo nie tylko żołnierz, ale i podoficer któryby nie dojrzał, więzieniem wolnem a nawet ścisłem karany będzie.

Artykuł 3.

Przepisy służby wewnętrznej w tym względzie wydane, jak najściślej zachowane być mają. Oficerowie inspekcyi, jako też i oficerowie każdej kompanii lub szwadronu codziennie obchodzić powinni izby, stajnie, a nadewszystko lazarety, dla dopilnowania czystości. Zaniedbujący tego napomnieniem i aresztem karany być ma.

§ 10.

Szkody w rzeczach skarbowych w koszarach, uzbrojenie i umundurowanie.

Artykuł 1.

Wszelkie rzeczy skarbowe z największą przezornością i staraniem, nie tylko strzeżone, ale i ochraniane być powinny.

tak ażeby przepisanej sobie trwałości doszły. Przeto do oficerów należy doglądać tego pilnie. Jeżeli psujący dostrzeżonym nie będzie, natenczas cała kompanja odpowiada za za rzeczy zepsute w izbach koszarowych i stajniach, przez nią zamieszkałych, i odciagnionym zostanie z jej żołdu na koszt, jakiego naprawa wymagać będzie.

§ 11.

Kłótnie różnego rodzaju.

Artykuł 1.

W każdym pułku, powinna być zachowana jak najlepsza między oficerami i żołnierzami jedność i zgoda. Niezgoda rodzi niesnaski, a z tych pochodzą skutki przeciwne dobremu porządkowi, a zatem dobru powszechnemu.

Artykuł 2.

Dowódcy pułków użyją wszelkiej baczości i środków, które w ich mocy będą, ażeby uprzedzać, odwracać lub jak najskorzej uspokoić kłótnie i spory lub bitwy, któreby się mogły wznieść między żołnierzami ich pułku, lub różnych pułków, bądź nakoniec między żołnierzami i mieszkańcami.

Artykuł 3.

Jeżeli kłótnia wszczyna się między żołnierzami jednego pułku, pułkownik nakaże przyzowki częstsze, pomnoży tyle ile mu się zdawać będzie czynności ku utrzymaniu porządku, karności, n. p. zakaże wychodzenia z koszar, zwiększy straż koszarną i patrole, używając do tej służby oficerów; każąc

surowo podżegaczów i kłótliwych aresztem, więzieniem a nawet wzniecających kłótnie, jako hersztów buntu pod wyrok sądu wojennego odsyłając.

Artykuł 4.

Jeżeli kłótnia wszczęła się między różnemi pułkami, oficerowie wyżsi, niemi dowodzący znosić się będą z sobą dla uspokojenia jej, używając środków w artykule 3--im wykazanych, i stosując się do rozkazów jakie odbiorą od generałów.

Artykuł 5.

Gdyby kłótnia albo bitwy wszczęć się miały między żołnierzami i mieszkańcami, dowódcy pułków na wezwanie dowodzącego w mieście, znosić się mają z urzędnikami cywilnymi policyj i magistratu, dla wynalezienia wspólnie środków najprędszych, w przywróceniu porządku w pułkach i spokojności w mieście.

Artykuł 6.

Dla zapobieżenia tym kłótniom i niechęciom, mogącym bardzo szkodliwe za sobą pociągnąć skutki, trzeba się starać, ażeby wojskowi żyli między sobą w doskonałej jedności. Są charaktery, które bez kłótni, zwad i sprzeczek żyć nie mogą; do starszych więc należy wykorzeniać to złe przez surowe karanie kłótliwych.

Artykuł 7.

W kłótniach z mieszkańcami, najczęściej wojskowi są winniejszymi, gdyż rzadko mieszkaniec jest stroną zaczepną;

powinnością jest zatem przełożonych być bezstronnym. ściśle rzecz objaśnić, i dającego najmniejszą przyczynę do kłótni z mieszkańcem, natychmiast ukarać.

Artykuł 8.

Lecz nawzajem, kiedy mieszkaniec zapomni względów, jakie winien obrońcom Ojczyzny, starszy doloży wszelkiego starania w otrzymaniu sprawiedliwości dla swego podległego, od władzy cywilnej. Każdy wojskowy, który w kłótni zdarzonej z mieszkańcem, będzie się umiał zachować w granicach umiarkowania, zasługuje na szczególne względy swych przełożonych.

§ 12.

Niegrzeczność, nieobyczajność, złe zachowanie się w społeczeństwie i ze współtowarzyszami.

Artykuł 1.

Każdy wojskowy w pożytku, w towarzystwie, w jakiegobądź miejscu, winien wyższemu od siebie okazywać uszanowanie, czy jest, czy nie jest pod jego rozkazami i na-

wzajem wyżsi postępować winni względem niższych z grzecznością, i nie wymagać od nich w społeczeństwie ścisłego posłuszeństwa wojskowego; lecz mogą i powinni żądać od nich zachowania się w towarzystwie obyczajnego i grzecznego. Jeżeliby się w spółtowarzystwie wyższemu przytrafiło być zmuszonym wydać podwładnym rozkazy, takowi one natychmiast dopełnić powinni.

Artykuł 2.

Lubo po każdym wojskowym honor kochającym spodziewać się należy iż będzie nie tylko w służbie pilnym, ale i oprócz służby obyczajnym, sprawując się tak ażeby nie przeciwnego honorowi i dostojności stanu swego nie popełnił; z tem wszystkiem powinnością będzie przełożonych, szczególnież oficerów wyższych, poznać doskonale przywary każdego z podległych w celu poprawienia onych. Pułkownik zawsze winien sprawowania się oficerów wiernie zapisywać w księdze na to przeznaczonej.

W Warszawie, dnia 1. marca 1815 r.

Zajączek D. G. Dąbrowski. Karol Sierakowski.

Xsiążę Giedroyc. Wielhorski. Ant. Xzę Sułkowski.

